

Mówisz mi, że chłanie i ćpanie gubi ludzi.  
Najbardziej hajs ich gubi, ale tylko tych głupich.  
Tych podatnych, bez zasad, ideałów.  
Biegną świńskim truchtem do koryta pełnego dolarów.  
A im więcej żrą, tym łaknienie rośnie.  
Gadamy już tak ze sobą jak kiedyś, co nie?  
Nie. Bo nie mamy kurwa mać, w mordę, już o czym.  
Mam małe ambicje? Nie, po prostu nie jestem żarłoczny.  
Nie wszystko dla wszystkich. Kocham bliskich.  
Ale bliscy są mi bliżsi, niż te pierdolone zyski.  
Niż ten zimny wzrok papierowego Jagiełły.  
Twoja zachłanność drażni mnie jak skórę papier ścierny.  
Twój brzuch wydęty jest tylko przenośnią,  
Bo nie dzielisz się jedzeniem jak dziwki miłością.  
Pamiętaj, trzeba żreć, ale z rozsądkiem.  
Zdechniesz sam, ale przynajmniej z pełnym żołądkiem.

Każdy chce i musi żreć  
ALE  
Nie każdy ma do tego  
TALENT.  
Umiar, niejeden zgłupiał.  
WCALE  
Już o nim nie pamiętam,  
Ty o nim nie pamiętasz. (2x)

Każdy lubi żreć, jak nie lubi, to kłamię.  
Mówią o tobie śmieć, bo kochasz tylko żarcie.  
Kochasz tylko drogie, bo chujowe jest tanie.  
Bo tanie jest chujowe, apetyt rośnie w miarę.  
Wiesz czego, kolego.  
Dlaczego jesteś durniem?  
Bo od hajsu puchniesz jak skarbonka na komunie.  
I Kochasz drogie knajpy i kochasz drogie kluby.  
Mnie inspirują emocje i kocham ludzi.  
Też mógłbym iść w tą stronę  
I zapomnieć skąd jestem, ale przede wszystkim dokąd dążę,  
Po co jestem, dlaczego na palcu mam obrączkę.  
Jak słyszę Muzykę, nie słyszę jak liczą się pieniądze.  
Każdy kto mnie zna, wie, że mam serce,  
po operacji, ale jest jak bezkres.

Każdy chce i musi żreć  
ALE  
Nie każdy ma do tego  
TALENT.  
Umiar, niejeden zgłupiał.  
WCALE  
Już o nim nie pamiętam,  
Ty o nim nie pamiętasz. (2x)